

EWA MAJ

<https://orcid.org/0000-0002-7295-1759>

*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

## **(Nie)widoczna obecność starych kobiet w międzywojennej prasie dla Polek<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

Problematyka starych kobiet nie była priorytetowym tematem prasowym. Pojawiała się pośrednio, niejako przy okazji opisywania innych zagadnień społecznych. Towarzyszyła problemom wykluczenia społecznego ze względu na płeć, wiek, kondycję finansową, wykształcenie, status zawodowy. Na łamach międzywojennej prasy dla Polek wyodrębniły się trzy rozłączne obrazy starych kobiet. Po pierwsze, istniał obraz matrony, czyli dostojnej mężatki, matki, niestrudzonej działaczki społecznej, która umiejętnie łączyła ofiarną pracę na rzecz dobra rodziny oraz interesów wspólnoty. Figura matrony była identyfikowana ze szlachetnymi cechami kobiety, która wiele wymagała od siebie, stając się moralnym wzorcem dla innych kobiet. Z kolei w obrazie starej damy widoczna była dążność do ukazania młodszej, zmodernizowanej wersji matrony. Dama była gotowa do wprowadzania innowacyjnych składników życia rodzinnego, towarzyskiego, zawodowego. Umiała unowocześnić pracę stowarzyszeń społecznych. Trzeci z obrazów zawierał wyobrażenie starości ubogiej, samotnej, pozbawionej nadziei. W nim odzwierciedlała się wizja staruszki, która doświadczyła nędzy materialnej, bezrobocia, bezdomności.

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

**Słowa kluczowe:** kobieta, starość, prasa dla kobiet, Polska, międzywojnie.

### THE (IN)VISIBLE PRESENCE OF OLD WOMEN IN THE INTERWAR PRESS FOR POLISH WOMEN

#### Abstract

The issue of old women was not a priority topic in the press. It appeared indirectly, most often when describing other social issues. It accompanied the problems of social exclusion due to gender, age, financial condition, education, and professional status.

Three separate images of old women emerged on the pages of the interwar press for Polish women. Firstly, there was the image of a matron, that is a dignified married woman, a mother, a tireless social activist who skilfully combined sacrificial work for the benefit of the family and the interests of the community. The figure of a matron was identified with noble features of a woman who demanded a lot from herself, becoming a moral role model for other women. In turn, in the image of the old lady, there was a tendency to show a younger, modernized version of the matron. The lady was ready to introduce innovative elements of family, social and professional life. She knew how to modernize the work of social associations. The third image contained the representation of poor, lonely, hopeless old age. It reflected the vision of an old woman who experienced material poverty, unemployment and homelessness.

**Keywords:** woman, old age, press for women, Poland, interwar

#### Wstęp

Prasa przeznaczona dla kobiet może stanowić środek poznania stosunku świata wydawniczo-redaktorskiego i dziennikarsko-publicystycznego do problemu starości. Spełnia wymogi ilościowe i jakościowe stawiane źródłom wiedzy społecznej. O trafności wyboru obiektu badań świadczyć mogły: liczba tytułów prasowych ukierunkowanych na czytelniczki, nakład tygodników i miesięczników, zasięg terytorialny, różnorodność tematyczna czasopism skierowanych do poszczególnych segmentów społeczności kobiecej w Polsce międzywojennej<sup>2</sup>. Problem starości objawiał się jako mo-

<sup>2</sup> Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku); Ewa Maj,

tyw publicystyczny, niekoniecznie pierwszorzędny, ale na pewno występujący w odniesieniu do dojrzałego wieku bohaterek tekstów prasowych, a także do czytelniczek, które mogły się z nimi utożsamiać. Odniesienia do niemłodych kobiet były bezpośrednie, gdy opisywano ich sytuację społeczną, oraz pośrednie w postaci wywiadów prasowych z celebrytkami w słuźnym wieku, wśród których były artystki, dziennikarki, pracownice naukowe, przedstawicielki świata polityki.

Zgodnie z tytułem tekstu obiektem zainteresowania autorskiego były trzy kategorie badawcze: prasa, kobieta, starość. Każda z nich zawierała spory ładunek treści społecznych, użytecznych przy rozwiązaniu nagłówkowego problemu. O ile pojęcia „prasa” oraz „kobieta” nie wymagają wyjaśnienia, ponieważ wykorzystano ich konwencjonalną konotację, to w wypadku terminu „starość” pojawiają się kłopoty z jego rozumieniem i interpretowaniem. Deficyjne trudności związane z delimitacją starości wynikają z kilku powodów. Po pierwsze, są pochodną tradycji literackich, ponieważ w literaturze pięknej istnieje pojęcie wieku balzakowskiego, dotyczącego kobiet w przedziale między 30. a 40. rokiem życia. Jest to czas życia dojrzałej kobiety. Z tego wynika, że wiek pobalzakowski oznacza, iż starość dotyczy kobiet mających ponad 40 lat. Nazwa wywodzi się z twórczości powieściopisarskiej, której autorem był Honoré de Balzac. Po drugie, socjologicznie wyróżnia się cykle życia ludzkiego. Kolejne fazy losów człowieka mają swoiste cechy. Starość jest przypisanym statusem osoby znajdującej się w okresie późnej dojrzałości, ewentualnie oznacza społecznie skonstruowaną etykietę. Po trzecie, starość jest rozpatrywana pod kątem medycznego ujęcia życia i zdrowia ludzkiego. W tym wypadku bierze się pod uwagę biomedyczne i psychospołeczne aspekty funkcjonowania człowieka dorosłego. Po czwarte, starość podlega rozpatrzeniu w toku diagnozowania życia jednostek według porządku biologicznego w skali: od dojrzałości do niedołożności<sup>3</sup>.

*Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020).

<sup>3</sup> Urszula Michalik-Marcinkowska, Paweł Lejman, Halina Kulik (red.), *Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego. Wymiar społeczny*, (Toruń: Akapit Wydawnictwo Edukacyjne; Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, 2021); Artur Fabis, Joanna K. Wawrzyniak, Agata Chabior, *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, (Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 2017); Justyna Kurtyka-Chałas, *Starość i jej oblicza. Wybrane psychologiczne aspekty funkcjonowania osób*

Na wzmiankowane trudności terminologiczne nakładały się współczesne poprawnościowe wytwory językowe, których przegląd pozwala zauważyć, jak starość jest oswajana i relatywizowana. Obecnie ze względu na przekonanie o dyskredytacyjnym charakterze pojęcia „starość” i jego derywatów<sup>4</sup> stosuje się nazewnictwo zamiennie: (1) jednowyrazowe, gdy zamiast mówić o kobietach starych używa się określenia: nestorki lub seniorki, (2) zawarte w rozwiniętych frazach językowych: kobieta w wieku matuzaleмовym czy kobieta starsza – z dorobku kultury antycznej jako *maior mulier* bądź *mulier vetus*, czyli staruszka. W obiegu społecznym znajduje się terminologia opisowa: kobieta w jesieni życia, w wieku poprodukcyjnym, w późnej dorosłości lub późnej dojrzałości. Czasem używa się pojęcia wieku pomenopauzalnego, do którego odnosi się nazewnictwo „wieku niebezpiecznego”. Jest to kategoria wzięta z twórczości Simone de Beauvoir, filozofki, pisarki i feministki. Wprowadziła ona do powszechnego obiegu określenie „druga płeć”, stanowiące kanwę dla terminu: trzeci wiek drugiej płci<sup>5</sup>. Wzmiankowane nazwy świadczą o próbach łagodzenia podejścia do starości kobiet. Potwierdzają gotowość do językowego korygowania stosunku do osób, które znalazły się w schyłkowej fazie życia. Nieco inna była sytuacja w terminologii międzywojennej, uobecnionej w prasie dla Polek. Pojawiały się w niej wypowiedzi oględne, choć bez eufemistycznych dążeń, ale za to ze skłonnością do infantylizacji postaci staruszki, starowinki, babiny, babulki. Publicystyka używała pojęcia kobiety starej, ale też staruszki, dojrzałej niewiasty czy starej elegantki<sup>6</sup>. Niekiedy celem uniknięcia językowej stygmatyzacji opisywanych osób korzystano z frazy „przedstawicielki starszego po-

---

*starszych*, (Lublin: Towarzystwo Wydawnictw Naukowych Libropolis, 2014); Maria Zralek (red.), *Przestrzenie starości*, (Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, 2012); Adam A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2001).

<sup>4</sup> Maria Peisert, „On» i «ona» we współczesnej polszczyźnie potocznej”, w: Janusz Anusiewicz, Kwiryna Handke (red.), *Płeć w języku i kulturze*, (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1994), 97–108

<sup>5</sup> Simone de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, wstęp do polskiego wydania Magdalena Środa, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2020); eadem, *Starość*, tłum. Zofia Styszyńska, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011); zob.: Edyta Zierkiewicz, Alina Łysak (red.), *Trzeci wiek drugiej płci. Starsze kobiety jako podmiot aktywności społecznej i kulturowej*, (Wrocław: MarMar, 2006); Katarzyna Białożył, *Aktywność edukacyjna i społeczna kobiet w okresie późnej starości*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2020).

<sup>6</sup> Józef Korzeniowski, „Stara elegantka”, w: *Dzieła Józefa Korzeniowskiego*, t. 10, (Warszawa: nakł. S. Lewentala, 1873).

kolenia”. Raczej nie dochodziło do określenia przedziału wiekowego starości, ale zastępczo korzystano z informacji o pełnionych rolach społecznych<sup>7</sup>. Stąd pochodziło nazewnictwo jak: doświadczona mężatka, stareńka matka czy zasłużona działaczka społeczna.

Kwerenda zasobów naukowych uwidoczniła zjawisko pomijania bądź niedostatecznej reprezentacji kobiet jako podmiotów badania problematyki starości. Zagadnienie pojawiało się głównie przy okazji omawiania problemów kulturowych<sup>8</sup>. Stosunkowo mało było efektów eksploracji tematyki starych kobiet obrazowanych w czasopiśmiennictwie, co niekiedy tłumaczy się komercjalizacją rynku<sup>9</sup>. Metodyka pracy badawczej wymagała zastosowania paradygmatów, pojęć, metod i teorii, które dawały szansę na zrekonstruowanie sylwetek kobiecych, na przedstawienie doświadczeń indywidualnych i grupowych (pokoleniowych) oraz na zdiagnozowanie stylów życia starszej generacji Polek jako normy, na podstawie której interpretowano zjawiska społeczne. W procedurze badawczej sformułowane zostały pytania o typy obrazów kobiet starych, o stereotypy płci, powielane bądź korygowane w prasie dla Polek, wreszcie o sposoby różnicowania wizerunków kobiecych ze względu na ich status społeczny. Ponadto uwzględniono pytanie o emocje wkomponowane w proces obrazowania życia kobiet w słuźnym wieku. W tym wypadku chodziło o pokazanie rozpiętości uczuć, jakie one wywoływały w komunikacji zapośredniczonej przez prasę:

<sup>7</sup> W pojedynczych wypadkach, szczególnie przy opisie nietypowych zdarzeń, podejmowano się delimitacji starości. Nazwa „staruszki” pojawiła się przy opisie trzech pań, z których każda liczyła sobie 90 lat i które – mimo zaawansowanego wieku – wzięły udział w podróży samolotem. Informację na ten temat opatrzonego wzmianka, że łącznie podróżniczki miały 270 lat, ale świetnie znieoły przelot z Halle do Lipska. Tekst opatrzonego był komentarzem: „Powiadają, że kobiety są łąkliwe, nieporadne, tymczasem staruszki zadały temu łąkam”, „Starość nie jest przeszkodą”, *Głos Kobiet*, nr 3, 1939, 3.

<sup>8</sup> Justyna Kurtyka-Chałas, „Seniorka aktywna czy bierna – obraz kobiety w okresie późnej dorosłości”, w: Kinga Lenzion, Olga Kotowska-Wójcik (red.), *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015), 53–73; Beata Tobiasz-Adamczyk, Piotr Brzyski, Jadwiga Bajka, *Społeczne uwarunkowania jakości życia kobiet u progu wieku starszego. Badania porównawcze*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004); Anna Janicka, „Stara kobieta. Przypadek Gabrieli Zapolskiej”, w: Anna Janicka, Elżbieta Wesolowska, Łukasz Zabielski (red.), *Starość. Doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, seria 2, *Zapisy i odczytania*, (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2013), 475–485.

<sup>9</sup> Edyta Zierkiewicz, „Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmiem? Strategie wykluczenia i strategię (przymuszonego?) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej”, w: eadem (red.), *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, (Wrocław: MarMar, 2005), 219–234.

od wzbudzania szacunku dla zacnej wiekowej matrony do okazywania śmieszności w stosunku do postaci starej panny.

Na próbę badawczą złożyło się czasopiśmiennictwo adresowane do kobiet w międzywojniu. Dobór obiektów nastąpił na podstawie kryterium reprezentatywności poszczególnych tytułów prasowych ze względu na wiek odbiorczyń, ich kondycję społeczną i finansową, poziom wykształcenia, wykonywaną pracę domową i zawodową. Spożytkowano zawartość czasopiśmiennictwa skierowanego do inteligentek („Bluszcz”, „Kobieta Współczesna”, „Moja Przyjaciółka”, „Pani”), pań ze sfer ziemiańskich („Ziemianka Polska”), aktywistek społecznych („Gazeta dla Kobiet”), działaczek stowarzyszeń katolickich („Matka i Gospodyni”, „Niewiasta Katolicka”, „Przodownica”) i sodalicyjnych (Związek Sodalicji Pań Wiejskich wydawał kwartalnik „Dwór Maryi”), a także do socjalistek („Głos Kobiet”), narodowych demokratek („Gazetka dla Kobiet”), członkiń ugrupowań chadeckich („Kobieta Wielkopolska”). Pod względem genologicznym wykorzystano publicystykę w postaci artykułów wstępnych, analitycznych i komentatorskich, felietonów, reportaży, wywiadów. Pod uwagę wzięto też prasowe materiały egodokumentalne, a ponadto twórczość z zakresu literatury pięknej jak opowiadania, powieści w odcinkach, utwory poetyckie.

### **Obrazowanie starej kobiety w narracjach prasowych: między arystokratyzmem a plebejskością**

Na temat starości kobiet wypowiediano się w kontekście zmian społecznych zachodzących po Wielkiej Wojnie. Korekta sytuacji Polek wynikała z doświadczenia wojennego, gdy kobiety w wielu zawodach musiały zastąpić mężczyzn, którzy trafili na front. W ten sposób kwestia starzenia się i doznania starości stawała się istotnym składnikiem zagadnień ekonomicznych, nurtujących młode państwo polskie. Ponadto doszło do modyfikacji położenia obywaterek Polski, które uzyskały prawa polityczne. Zasygnalizowane zmiany sprawiły, że problem kobiecej starości należał równolegle do dwóch porządków życia społecznego: do sfery prywatnej i zarazem do sfery publicznej. Identyfikował się z przekonaniem, wyrażonym na łamach czasopisma „Kobieta Wielkopolska”, że „osłabienie społeczeństwa polskiego uda się wrogom wtedy, jeśli stępią poczu-

cie obowiązku i sumienie kobiet”<sup>10</sup>. Z tego powodu w publicystyce prasowej przewijała się myśl chronienia Polek przed skutkami przedwczesnego starzenia się w aspekcie biologicznym, psychologicznym i społecznym jako powodu do eliminacji z aktywnego życia. Jednocześnie uświadamiano czytelniczkom nieuchronność zmian zachodzących wskutek upływu czasu i wskazywano sposoby utrzymania młodości duchowej. W takich wypadkach prezentowano obraz pięknej starości, która nadchodziła po okresie życia udanego i szczęśliwego, bo oddanego wielkiej idei: „Jedyny portret jaki pozostał po Narcyzie Żmichowskiej przedstawia nam dostojną staruszkę o rozumnych, spokojnych oczach. I z trudem można uwierzyć, że te opanowane rysy pokrywają duszę płomienną, serce skłonne do najgorętszego entuzjazmu, a czepeczek babci otula głowę, marzącą o wiedzy dla kobiet i o równych dla nich prawach”<sup>11</sup>.

Topos kobiety starej miał swoje zwielokrotnione wersje społeczne. Publicystyka prasowa wykorzystywała różne techniki kształtowania obrazu starości, którą prezentowała w porządku dychotomicznym i przy stosowaniu odmiennych sposobów nazewnictwa klasyfikacji. Rozpiętość podejść była znaczna, mieszcząc problem starych kobiet w przedziale między arystokratyzmem a plebejskością. Spopularyzowane wyobrażenia znajdowały odzwierciedlenie w obrazach: (1) dobrej matki starowinki, otoczonej wianuszkami potomków, szanujących seniorkę rodu, (2) elegantki, która mimo upływu lat dbała o swój atrakcyjny wygląd zewnętrzny, (3) ofiarnej aktywistki społecznej, zaangażowanej w działalność w stowarzyszeniach oświatowych, kulturalnych, gospodarczych, (4) starej kobiety nędzarki, żebraczki, schorowanej, słabej fizycznie i psychicznie. W tle występowała babunia, powiernica trosk dzieci i wnuków. Była też postać wiernej, starej sługi, oddanej swoim pracodawcom. Niekiedy sługa miała za sobą doświadczenie bycia niańką, która niegdyś wychowała potomstwo swoich „państwa”. W jesieni życia była przykładem godnej poszanowania starej kobiety, otoczonej uznaniem za rzetelnie wykonaną pracę.

<sup>10</sup> Lucyna Sieciechowiczowa, „Niech przemówi solidarność kobieca!”, *Kobieta Wielkopolska*, nr 1, 1936, 3; zob.: Teresa Kulak, „Trybuna umiarkowanego feminizmu. «Bluszcz» pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918”, w: Piotr Perkowski, Tadeusz Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2009), 70–92.

<sup>11</sup> Anna Minkowska, „Prekursorka feminizmu”, w: *Almanach Spraw Kobięcych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK, 1933), 137.

Natomiast wspomniana elegantka w wersji skrajnej pojawiała się w tekstach prasowych jako rozhisteryzowana damulka, która nie umiała „godnie” się starzeć i trzeba jej było przypominać zasady dobrego wychowania i dbałości o status płci, zgodnie z nakazem dotyczącym tego, co uchodzi kobiecie w pewnym wieku<sup>12</sup>. „Godne” starzenie się oznaczało reakcję na doznanie starości według społecznie akceptowanego wzorca zachowania jednostki, uwarunkowanego płcią, wiekiem, kondycją materialną, pozycją socjalną. Poradnictwo prasowe zalecało wstrzeźliwość w kwestii usilnego odmładzania się przez niektóre kobiety. W *Kąciku lekarskim* redakcja tygodnika „Bluszcz” przekazała czytelniczkom zestaw dwunastu zasad higienicznego trybu życia, spowalniającego nadejście starości i poprawiającego jakość życia. Porady obejmowały kwestie zdrowia fizycznego i psychicznego, a wśród zaleceń były sprawy czystości ciała, troski o porządek w lokalach mieszkalnych, dbałości o odpowiednio zbilansowane żywienie wraz ze wskazówką, by ograniczyć spożywanie potraw mięsnych na rzecz stosowania diety warzywnej, owocowej i mlecznej. Zachęcano do aktywności, ponieważ „najpewniejszym eliksirem długiego życia są nie, wchodzące w modę operacje odmładzania, lecz zdrowo i higienicznie spędzana młodość na ćwiczeniu wszechstronnym sił ducha i ciała, spełnianiu obowiązków i swego przeznaczenia”<sup>13</sup>. Pouczano, że kobieta powinna zachować równowagę między stanem ducha i kondycją ciała. Taki był motyw przewodni artykułu *Jak się starzejemy*, którego kwintesencja brzmiała: „A zewnątrz, nie zważaj na rzeźkość. Na ostateczną zgrzybiałość nie ma rady i ten okres nie bywa normalnie zbyt długi. Ale całe lata późniejsze zachować możemy sprężystość ciała i ruchów i to znowu nie dla kogoś. Dla naszego dobrego samopoczucia. I znów nie w formie naśladowania młodości i jej wyczynów, ale trwania w normalnej żywotności zdrowego człowieka”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Jadwiga Kiewnarska, „Znajomość – zażyłość – poufalość”, *Pani Domu*, nr 2, 1935, 29–31; „Moda na młodość”, *Moja Przyjaciółka*, nr 5, 1934, 4.

<sup>13</sup> „Kącik lekarski. Jak walczyć ze starością?”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 62. Kwestie medycyny estetycznej, w tym zabiegów chirurgicznych, przyjmowano z niepokojem. W atmosferze sensacyjnych prezentowane były wzmianki o eksperymentalnych metodach odmładzania osób, które usiłowały przywrócić sobie urodę: „Pewnego rodzaju zabiegami chirurgicznymi, polegającymi na przeszczepianiu gruczołów z małp oraz ludzi młodych i zdrowych – osobnikom w wieku starym, lekarze ci wywoływali odmłodzenie całego organizmu, a więc i twarzy”, Helena Brzezińska, „Krzyki mody w kosmetyce”, *Pani*, nr 1, 1933, 19.

<sup>14</sup> N.J. [Natalia Jastrzębska], „Jak się starzejemy”, *Bluszcz*, nr 46, 1934, 1425.



Arystokratyzm oznaczał wykreowanie wyobrażenia kobiety dojrzałej wiekowo, zasługującej na uznanie z racji szczególnych cech osobowych oraz umiejętności praktycznych. Obraz był ujęty w ramy elitaryzmu, szlachetności, najwyższych przymiotów ducha, walorów estetycznych. Odnosił się do osób czcigodnych, dając wyobrażenie matrony i damy. Stara kobieta godna szacunku miała życiowe doświadczenie, spełniając się jako stateczna mężatka lub dostojna wdowa. Jej pozycja była gruntowana małżeństwem, macierzyństwem, umiejętnością zarządzania gospodarstwem domowym i kierowania służbą domową, niekiedy też prowadzenia działalności gospodarczej<sup>15</sup>. Była żoną i matką prawego obywatela, tworzyła wzorzec kobiety rodzinnej, spełniającej funkcje opiekuńcze i wychowawcze, kultywującej tradycje rodowe. W prasowym opisie typ matrony pod względem etyczno-moralnym górował nad innymi typami kobiet. Mimo starości matrony znajdowały się na wysokiej pozycji w hierarchii społecznej, miały gwarancję duchowej i materialnej stabilizacji życiowej, były obiektem czci i uznania społecznego.

Arystokratyzm kobiety starej był podbudowany jej przymiotami wewnętrznymi: cnotliwością, mądrością życiową, taktem, wstrzemięźliwością. Matrona była świadoma swojej siły, nie musiała dowodzić własnej wartości ani tłumaczyć się ze swoich poczynań. Tworzyła jedyny model kobiecości, w którym ceniona była władczość, niekiedy apodyktyczność. Miała silną osobowość, autorytet, charyzmę, umiejętności sterowania otoczeniem, zdolności do integrowania, a niekiedy też podporządkowania sobie rodziny, przyjaciół, znajomych, ale również szerszych kręgów społecznych. Przechowywała pamięć o przeszłości narodu i państwa. Utrwalała kult powstań narodowych, zachęcała do przywoływania wielkiej historii Polski, do wspominania męczenników sprawy polskiej<sup>16</sup>. Do niej należała funkcja nieformalnego archiwizowania danych o ludziach i wydarzeniach, użytecznych w pedagogice narodowej. W naturalny sposób kreowała obraz stosunków społecznych, opartych na tradycjonalizmie, hierarchii, solidaryzmie społecznym. Ona troszczyła się o „kulturę uczuć indywidualnych” na gruncie czy-

<sup>15</sup> Helena Witkowska, „W zaraniu nowej ery dziejowej”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 2–3; Jadwiga Kiewnarska, „O szacunku dla starszych”, *Bluszcz*, nr 30, 1930, 15–16; „Gdy zbliża się jesień życia”, *Moja Przyjaciółka*, nr 12, 1935, 179.

<sup>16</sup> H. Orsza [Helena Radlińska], „Obchód styczniowy”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 5–6; „Siostry społeczne!”, *Niewiasta Katolicka*, nr 2, 1931, 1; Stefania Podhorska-Okołów, „Rezerwat ideału”, *Bluszcz*, nr 1, 1939, 3.

stości obyczajów, których była strażniczką. Stanowiła źródło prądomyślności i zachowawczości rytuałów społecznych, chroniąc je przed próbami podważenia ze strony sił „rozkładowych”. Była mistrzynią stosunków rodzinno-towarzyskich, ale też umiała zorganizować wydarzenia o szczególnej użyteczności społecznej, jak dobroczynne kiermasze, charytatywne zbiórki darów dla potrzebujących, filantropijne bale i zabawy. Dzięki temu figura matrony pozwalała wykreować atmosferę aprobaty dla życia bogobojnego, oddanego sprawom domowym i rodzinnym oraz ogólnospołecznym w formule *pro publico bono*.

Wychowawczy aspekt kreacji postaci starszej pani, godnej naśladowania, był istotny dla pozytywnego oddziaływania na czytelniczki bez względu na wiek. Młodsze odbiorczynie prasy dla kobiet dowiadywały się o matronach jako archetypach aktywistek, które organizowały pracę społeczną, powoływały do życia stowarzyszenia użyteczności publicznej, fundowały stypendia dla ubogiej, uzdolnionej młodzieży, dbały o gospodarczy, kulturalny, oświatowy ruch lokalnych grup kobiecych, które pod ich światłym kierownictwem wykonywały liczne prace na rzecz ogółu. Natomiast dojrzałe, starsze wiekiem czytelniczki otrzymywały wzorce osobowościowe kobiet mających zasługi w walce z immoralizmem, z zagrożeniami płynącymi z kosmopolitycznych trendów filozoficznych czy artystycznych. Matrona wpisywała się w schemat spartanki stawiającej sobie i innym surowe wymagania indywidualnego życia dla dobra wspólnoty.

W prasie dla katoliczek kreowany był obraz, którego centrum tworzyła matrona wierna naukom Kościoła. Postępowała zgodnie z tradycją religijną, przestrzegała zwyczajów utrwalonych historycznym przekazem. Wzorcem jej życia były biblijne postaci kobiece, których sylwetki upowszechniano w czasopiśmiennictwie. Na łamach czasopism przywoływane były sylwetki świętej Anny czy świętej Moniki, a także wyrażano uznanie dla królowej Jadwigi, Joanny d'Arc czy Emilii Plater<sup>17</sup>. Matrona musiała być silniejsza od

<sup>17</sup> „My, kobiety, możemy być dumne z tego, że i w szeregach polskich znalazła się wybranka Boża, której było dane wypełnić wielką misję dziejową zbratania Polski z Litwą i stworzenia przez to mocarstwa polskiego, przedmurza chrześcijaństwa”, „Dziewica-bohater”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 50; Z.K., „Żywoć św. Moniki”, *Matka i Gospodyni*, nr 3, 1929, 19–20; zob.: Ewa Maj, „Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, nr 1, 2021, 71–96.

innych osób, które osłabły w pracy dla dobra wspólnego, dla interesów narodu i państwa, dla wspólnoty religijnej. Miała hart ducha dzięki wierze, ponieważ „wyraźnie wskazuje im Bóg, tym silnym charakterem, że pracować muszą ze zdwojoną energią za siebie i za tamtych, słabszych, którzy trudnych warunków przetrzymać nie potrafili”<sup>18</sup>. Doceniano tradycję, zgodnie z którą arystokratki rodowe w podpisach używały odmiennego zapisu: czcigodna mężatka występowała jako Adamowa Jordanowa czy Janowa Kleniewska (czasem Maria Janowa Kleniewska), a nadto Władysławowa Dawidowa i Feliksowa Drużbacka<sup>19</sup>. Był też zapis „Jenerałowa Zamoyaska” pochodzący od stanowiska męża (stopień generalski)<sup>20</sup>.

Figury matrony pojawiały się też w prasie socjalistycznej. Teksty na ich temat miały charakter wspomnieniowy, do czego sposobność dawały jubileusze. Czczono starsze wiekiem aktywistki partyjne, zasłużone w działalności politycznej. Przykładem były prasowe wypowiedzi z okazji siedemdziesiątych urodzin Salomei Trawieckiej, lwowskiej działaczki. Uczczono w nich postać nauczycielki, publicystki, działaczki ruchu kobiet. Trawiecka prowadziła badania naukowe, obroniła doktorat z filozofii i nauk społecznych w Berlinie, była tłumaczką tekstów programowych autorstwa niemieckich i rosyjskich ideologów socjaldemokratycznych. Doceniono jej zaangażowanie w pracę edukacyjną, kształtującą poglądy młodego pokolenia. W okolicznościowym tekście zaliczono ją do „starej gwardii” Polskiej Partii Socjalistycznej. Nadmieniono, że członkinie lwowskiej Sekcji Kobiet obdarzyły ją tytułem honorowej przewodniczającej. Trawiecka spełniała wymogi starej kobiety, godnej szacunku i czci ze względu na zasługi dla konkretnej grupy społecznej. Przedstawiano ją jako wzór do naśladowania przez młode członkinie partii. Zarazem opisywano cechy starości, w której bohaterka tekstu prasowego „biec nie może, przeżywa ciężkie, męczące czasy pełne bólu i trosk”<sup>21</sup>. Nadal jednak pozostawała „całkiem, bez resz-

<sup>18</sup> Wanda Drużbacka, „Jeszcze o apostołstwie”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 11; Feliksowa Drużbacka, „Sprawozdanie Zarządu Związku Kół Małopolskich Ziemianek za rok 1937. Przemówienie wygłoszone na Walnym Zgromadzeniu Ziemianek we Lwowie 24 marca 1938 r.”, *Ziemiańska Polska*, nr 9, 1938, 5–12.

<sup>19</sup> Adamowa Jordanowa, „O problemach wychowawczych w stosunku do panienek”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 9.

<sup>20</sup> Aleksandra Grzybowska, „Z Międzynarodowego Komitetu Rolniczego w czerwcu 1925 roku w Warszawie”, *Ziemiańska Polska*, nr okazowy, 1925, 7; Michalina Grodzicka, „Niewiasta mężna. Jenerałowa Jadwiga Zamoyaska”, (Kraków: Drukarnia Powściągliwość i Praca, 1931).

<sup>21</sup> „70-lecie tow. Dr Salomei Trawieckiej”, *Głos Kobiet*, nr 7–8, 1935, 3.

ty nasza, zmęczona fizycznie, duszą stoi w pierwszym szeregu”<sup>22</sup>. Jej znaczenie jako ideału, mimo wieku, potwierdzały kolejne refleksje, zgodnie z którymi „dawniej, gdy była zdrowa, lekceważyła sobie swój chleb, swój wypoczynek, swoje siły, ale nie zlekceważyła sobie nigdy żadnego z obowiązków partyjnych”<sup>23</sup>. Podkreślano skromność materialnej strony życia jubilatki, nadmieniając, że jej ciasne mieszkanie nie mogło pomieścić większej liczby gości.

W prasie dla Polek istniał obraz starej damy, będącej wytworną i dystyngowaną, ale też nieco zmodernizowaną wersją matrony. Miała cechy przyciągające uwagę czytelniczek, które przekroczyły granicę określaną w publicystyce dla eleganckich czytelniczek jako *entre deux âges*, czyli wiek średni<sup>24</sup>. Wiekowa dama łączyła pracę dla dobra ogólnego z intensywnym, choć wysmakowanym życiem rodzinno-towarzyskim<sup>25</sup>. Była odczytana, miała wiedzę o stylach kulturalnych, wykazywała zainteresowanie repertuarem teatralnym i filmowym. Orientowała się w nowinkach modowych, ale nie podążała za nimi, zachowując dystans do nowych trendów ubraniowych. Nie pracowała zawodowo, ale oddawała się pracy dla idei<sup>26</sup>. Angażowała się w propagowanie nowoczesnych form gospodarstwa domowego. Była panią domu, która promowała nowinki techniczne, służące usprawnieniu obsługi domowników. Jednocześnie pamiętała o wartościach duchowych. Publicystka „Ziemianki Polskiej” pouczała, że „układając plan całodzienny, tygodniowy czy miesięczny, musimy prócz gospodarstwa brać pod uwagę także obowiązki religijne, społeczne, towarzyskie, zajęcia umysłowe, roboty ręczne, a także upodobania artystyczne, np. muzykę, malarstwo, tak teraz modne batiki, wypalania na

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> „Kobieta z towarzystwa”, *Bluszcz*, nr 5, 1924, 49; Maria Czapska, „George Sand (Aurora Dupin, baronowa Dudevant, 1804–1876)”, *Kobieta Współczesna*, nr 7, 1928, 14.

<sup>25</sup> Zajmowała się logistyką domowej imprezy towarzyskiej. Umiała zaaranżować nawet niezbyt obszerną przestrzeń lokalową w ten sposób, żeby znalazło się miejsce dla osób starszych. Tłumaczyła, że „starsze osoby, nie tańczące i niegrające w karty znajdują tu przytułek, a nie tracąc widoku tańczących córek i synów nie będą zabierały tak potrzebnego w salonie miejsca”, Pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska], „Wskazówki praktyczne. Wieczór w domu prywatnym”, *Bluszcz*, nr 8, 1924, 87.

<sup>26</sup> Admiratorki wzorców wiekowej, ale czynnej społecznie damy, przypominały, że „poza pracą zarobkową jest praca idei, do której obowiązane są te, które na chleb zarabiać nie potrzebują. Do takiej pracy katolickiej, narodowej, społecznej kierujmy córki nasze”, Adamowa Jordanowa, „O problemach”, 9.

drzewie itp.”<sup>27</sup>. W przestrzeni publicznej stara dama realizowała identyczne funkcje jak w sferze prywatnej, a więc spełniała zadania opiekuńczo-wychowawcze, była filantropką, organizatorką pomocy dla ubogich rodzin, dla dzieci z niezamożnych rodzin, dla niemowląt (akcja „Kropla mleka”).

Dojrzała dama, pełniąc liczne obowiązki, pozostawała nieskazitelna pod względem wyglądu zewnętrznego. Była zadbana bez zabiegów pielęgnacyjnych, starzała się naturalnie i „godnie” bez próby zahamowania tego procesu czy zniwelowania jego skutków. Miała wrodzoną dystynkcję i elegancję, wykazywała się predyspozycją do organizowania życia domowego i towarzyskiego. Wiedziała, jak zachować się stosownie do okoliczności. Mogła zatem pouczać inne kobiety w kwestii dbałości o aparycję, o styl bycia i umiejętność dostosowania się do okoliczności, przypominając, że: „suknia, w której idziemy do kościoła powinna być poważna i skromna. Zbyt jaszkrawa, zwracająca na siebie uwagę, razi w kościele. Tak samo suknie zbyt wycięte, nie okrywające ramion, są niestosowne do kościoła. Ubieramy się starannie na wizyty, wieczory i zabawy. Dlaczegoż nie dobrać równie starannie sukni na uroczystość nabożeństwa!”<sup>28</sup>.

Dama bez tytułu rodowego miała szansę zostać „arystokratką ducha”. Tym mianem obdarzano kobiety sukcesu, ale też „służebnice sprawy”, które pełniły społeczne posłannictwo. Grono kobiet z misją tworzyły dziennikarki. Doświadczone publicystki udzielały życiowych porad kobietom młodszym, mającym mniej wiedzy o codziennych sprawach domowych<sup>29</sup>. Pouczały też o sprawach publicznych, edukowały z zakresu wiedzy obywatelskiej. Wzorcem była Małgorzata Hube, związana z redakcją miesięcznika „Pisemko Kuźniczaniek”. Córka warszawskiego prawnika Karola Hubego i Anieli z Brodowskich, miała „w swej postaci jakąś wytworność, która niezależna była od warunków zewnętrznych życia. Widziałymy Ją w ciężkich latach wojny, gdy głód zaglądał do Zakładu, chodziła boso, w drewnianych trepach, zawsze tak samo wytworna i pogodna”<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Janina Skarбек-Kruszewska, „Dom i jego harmonia źródłem siły duchowej”, *Ziemiańska Polska*, nr 23–24, 1931, 5.

<sup>28</sup> „Szczepnijmy dom Boży!”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 53; „Godność żon i matek”, *Niewiasta Katolicka*, nr 10, 1931, 2.

<sup>29</sup> „List chrzestnej matki”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 8, 1931, 61; Aniela Zdanowska, „Przodujemy”, *Przodownica*, nr 1, 1930, 2.

<sup>30</sup> „Śp. Małgorzata Hube”, *Pisemko Kuźniczaniek*, nr 5–6, 1930, 51.

Dojrzała wiekowo dama, która nadal była czynna w działalności społecznej, uczestniczyła w różnego rodzaju zebraniach formacyjnych, mityngach, konferencjach, kongresach. Urządzała tematyczne spotkania z młodymi kobietami, adeptkami pracy społecznej, przyuczającymi się do wykonywania obowiązków rodzinnych (nauka dla pań domu) czy działalności publicznej (kursy dla sekretarek, skarbniczek oraz kierowniczek zrzeszeń społecznych). Była pracowitą prelegentką, która w krótkim czasie mogła uczestniczyć w rozmaitych spotkaniach z różnymi gremiami słuchaczek. Przy tej okazji dama wykazywała się umiejętnościami wprowadzania innowacyjnych form przekazu treści, ponieważ korzystała z ich nowinek – jej odczyty były okraszone prezentacją przeźroczy.

W odróżnieniu od matrony, która była niezmordowana w działalności na rzecz własnej rodziny, stara dama mogła się poczuć zmęczona długoletnim wykonywaniem roli „kapłanki domowego ogniska”. Diagnozując takie zdarzenia z życia kobiety dojrzałej, prasa prezentowała czytelnikom wizerunek „kapłanki, która jak długie życie pielęgnuje wieczny ogień domowego ogniska ..., staje się po latach wcieleniem zmęczenia i zniechęcenia”<sup>31</sup>. Strudzona żona i matka była przedmiotem zainteresowania głównie ze względu na jej użyteczność. Nawet kwestia przewyciężenia stanu zużycia sił fizycznych i psychicznych była uzasadniona koniecznością przywrócenia kobiety do służby wobec innych.

Zmęczenie było stałym składnikiem obrazowania starości plebejskiej, a więc ubogiej materialnie, pozbawionej nadziei, wykluczającej z życia społecznego. W tej wersji kobieta stara to osoba sterana życiem, spracowana, wprawdzie oddana rodzinie, ale wycieńczona obowiązkami. Była przedmiotem troski sformalizowanej opieki publicznej i prywatnej. Wzbudzała odruchy filantropijnego wsparcia indywidualnego i stowarzyszeniowego. Na łamach prasy chętnie prezentowano historyczne doświadczenia związane z opieką nad starością ubogich osób<sup>32</sup>. Dokumentowano niemal każdy przejaw działalności na rzecz powstania i działalności „schronisk

<sup>31</sup> „Kapłanki domowego ogniska”, *Moja Przyjaciółka*, nr 11, 1935, 163; „Powołanie niewiasty”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1930, 1.

<sup>32</sup> Nawiązywano do dorobku instytucji dobroczynnych w poszczególnych częściach Polski z czasów zaborów, C.W. [Cecylia Walewska], „Opieka społeczna w Polsce”, *Bluszcz*, nr 1–2, 1924, 3–4.

dla staruszek”<sup>33</sup>. Socjalistyczny „Głos Kobiet” systematycznie przypominał o obowiązku państwa, żeby ubezpieczeniami socjalnymi objąć starość i zabezpieczyć na wypadek niezdolności do pracy zarobkowej<sup>34</sup>. Z kolei w środowiskach tradycjonalizmu społecznego kwestie niedostatku zabezpieczenia praw starszych kobiet przewijały się w kontekście ewoluowania relacji rodzinnych.

O matkach staruszkach na łamach pisma „Moja Przyjaciółka” napisała Maria Skrzydlewska. Tekst miał charakter okolicznościowy w związku z obchodami Dnia Matki. Zawierał gorzko brzmiące stwierdzenia o tym, że doszło do zmiany charakteru stosunków między członkami rodzin. Pisała: „Popatrzmy jak też przedstawia się dzisiaj starość matek. Przed laty kilkunastu jeszcze, gdy względny dobrobyt społeczeństwa był rzeczą normalną, zdarzało się rzadziej, aby stare matki mieszkały przy zamężnych dzieciach. Matka mająca zapewnione dochody, dysponująca procentami nieraz jeszcze dzieciom swym dopomagała, a one z nią się liczyły”<sup>35</sup>. Skrzydlewska identyfikowała zmienność obyczajów ze skutkami wielkiego kryzysu gospodarczego i dewaluacją oszczędności, co szczególnie dotknęło starsze pokolenie, modyfikując jego usytuowanie w stosunku do potomstwa. Publicystka zdecydowała się na apel do czytelniczek o okazywanie pozytywnych uczuć swoim matkom, o pobłażliwość w stosunku do „brzydkiego kalectwa”, jakim była starość, ponadto w tekście pojawiły się zalecenia w sprawie okazywania szacunku najmłodszemu pokoleniu w stosunku do starszej generacji. Tego typu wypowiedź prasowa – i to w cieniu Dnia Matki – świadczyła o tym, że konserwatywne pojmowanie macierzyństwa i jego „świętości” nie przenosiło się na relacje między

<sup>33</sup> Na ogół opisywana była aktywność poszczególnych stowarzyszeń i ich inicjatyw organizatorskich przy powstawaniu takich schronisk pomocy dla samotnych, starych kobiet, pozbawionych zasobów materialnych. Organy prasowe stowarzyszeń społecznych informowały o placówkach opiekuńczych, utworzonych przez wybrane zrzeszenia, zob.: Zofia Moraczewska, „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, w: *Almanach Spraw Kobietych...*, 12.

<sup>34</sup> „Dzień Kobiet w Jugosławii i na Lotwie”, *Głos Kobiet*, nr 7, 1928, 7. Na łamach miesięcznika zamieszczano ilustracje, na których znajdowały się postaci ubogich starych kobiet, wykonujących proste prace fizyczne. Ich postaci były zgarbione, skóra pomarszczona, ubrania skromne. Głowy miały obwiązane chustkami. Podpis pod obrazkiem zawierał apel: „Nie chcemy pracować do ostatniego tchu”. Na innym obrazku uwidoczniła była stara kobieta, oparta na sękatym kijku, z trudnością poruszająca się wąską ścieżką wiejską. Pod rysunkiem umieszczono podpis: „Nie chcemy kija żebraczego”. Ilustracje miały wywołać przygnębiające wrażenie. Kobiety na nich przedstawiono w ten sposób, żeby były godne współczucia, „Wolamy wielkim głosem o ubezpieczenie na starość!”, *Głos Kobiet*, nr 6, 1928, 13.

<sup>35</sup> Maria Skrzydlewska, „Matki-staruszki”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.

dorosłymi dziećmi a ich rodzicielkami, często osłabionymi trudami życia. W tym samym numerze „Mojej Przyjaciółki” wydrukowano napomnienie egoistycznych córek, które wolały „wysiadywanie w kawiarniach i dancinгах, zamiast wizyty u Matki i kilku chwil z Nią rozmowy, na którą jakże cierpliwie umieją czekać”<sup>36</sup>.

Niezamożna stara kobieta była przedmiotem refleksji prasowych, szczególnie, gdy po śmierci męża wiodła samotnicze życie. Poetka i publicystka tygodnika „Bluszcz” Maria Grossek-Korycka nazwała ją „oderwanym od życia puszczykiem ... . Mąż umarł, dzieci rozbiegły się po świecie, została sama, nie związana ze światem żadną żywą nicią”<sup>37</sup>. Celem uniknięcia losu „puszczyka” zalecano aktywność zawodową, ponieważ własny warsztat pracy, choćby najskromniejszy, stawał się czynnikiem socjalizacji kobiety. Jak zauważyła felietonistka: „Jest to ośrodek pewnego skupienia – dookoła niego organizuje się zwolna cały świat, w sobie zamknięty: spraw, osób, interesów – powstaje dookoła niego odrębne życie, złożone z cyklu prac i zabiegów, ze współpracujących, współhandlujących i klientów”<sup>38</sup>.

Docenienie wartości pracy jako sposobu na „jesień życia” skłaniało do redefiniowania koncepcji edukowania społeczeństwa i skorygowania oferty szkoleń, żeby objąć nimi także starsze pokolenie. Formułowano zarzuty pod adresem organizatorów kursów gospodarstwa domowego dla kobiet, wskazując na to, że były kierowane do młodych pań domu. Natomiast brakowało ofert dla kobiet dojrzałych, które mogłyby ulepszyć anachroniczne metody pracy domowej<sup>39</sup>. Obraz samotnej, opuszczonej starości skłaniał do pobudzania wyobraźni czytelniczek. Nawoływania do wspierania osób wykluczonych lub wykluczających się ze społeczności były wspomagane treścią konfesyjną: „Starości samotnej nie zaniedbuj. Dłoń podana biednej starości ściągnie błogosławieństwo Boże na całe twe domostwo”<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Konstancja Hojnacka, „Matka”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.

<sup>37</sup> Maria Grossek-Korycka, „Świat kobiety. (Felieton)”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 55.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> „Z działalności kobiecych stowarzyszeń za granicą”, *Kobieta Współczesna*, nr 2, 1928, 18.

<sup>40</sup> C.K., „Co radzi Gazetka?”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 8. Publicystka prasowa zawierała treści polemiczne w kwestii nieuchronności samotniczego przeżywania starości. W „Bluszczu” Natalia Jastrzębska weszła w spór z Marią Jehanne Wielopolską, która w felietonie *Leśne siostry* w „Kurierze Porannym” (z 2 listopada 1934 r.) sformułowała osąd, że „Kobieta starsza musi pozostać zawsze samotna i zawsze przez wszystkich odepchnięta!”. Jastrzębska zwróciła uwagę na uwarunkowania psychologiczne i społeczne, wskutek których



Na temat fizycznej i umysłowej sprawności kobiet starych wypowiedziano się w tonie sensacyjności, gdy pojawiały się notatki o stulatkach, które były rekordy długowieczności. Informowano o przebiegu ich życia osobistego, wzmiankowano o imponującej liczbie potomków, wyliczając, ile wybrana stulatka miała dzieci, wnuków i prawnuków<sup>41</sup>. Tego typu dane o kobietach starych należały do standardów ciekawostkowych tekstów prasowych, mających posmak nadzwyczajności, z którą zapoznawano czytelniczki. Innego rodzaju obrazy starości wiązały się z dążnością do powielania stereotypowych wyobrażeń, zawierających różne, niekiedy rozłączne, treści: (1) stara kobieta była na ogół osobą narzekającą na wszystko, z czym się stykała. Jej postawa wywoływała zniechęcenie, co skutkowało tym, że „Nikt nie miał ochoty wysłuchiwać skarg tetryczki”<sup>42</sup>, (2) relacje między kobietami z różnych pokoleń musiały zawsze mieć charakter konfliktogenny: „A trzeba sobie zdać sprawę, że w tych kłótniach dużo winy kobiety. Prędzej brat z bratem, syn z ojcem przy gospodarce wspólnie i zgodnie pracować mogą, niż dwie kobiety, dwie gospodynie w jednym domu. Bo też to nie łatwe zadanie. W jednym domu, często w jednej izbie, przy jednym kominie praca codzienna drobiazgowa wypada”<sup>43</sup>, (3) stara kobieta należała do powszednich, niekiedy nawet banalnych, składników codziennego obrazowania rzeczywistości społecznej: „W ogrodzie otaczającym zamek wrocławski siedziała starsza już niewiasta odziana w suknię z grubego sukna sporządzoną. Palce jej przesuwają paciorki różańca, a usta cichą modlitwę szepcą”<sup>44</sup>, (4) była przedmiotem kpiny, stając się łatwym obiektem satyrycznego oglądu świata. W prasowych kącikach humoru pojawiały się żarty: „– Czy nie zechce pan coś ofiarować dla naszego «Domu dla starych kobiet?» – Chętnie. Proszę sobie zabrać moją teściową”<sup>45</sup>, (5) nawet bohaterka wojenna w opisie

---

dochodzi do izolacji bądź samoizolacji osób w dojrzałym wieku. Wyjaśniała, że samotność nie musiała przynależeć do cech życia kobiet starszych, stawiała jednak warunek: „Trzeba być tylko sobą, no i nie być ramolem, ani «mająca za złe» rzęda, N.J. [Natalia Jastrzębska], „Jak się starzejemy”, 1426.

<sup>41</sup> „Zgon stuletniej staruszki”, *Gazeta Kobieta*, nr 23, 1926, 1; „Długowieczne niewiasty”, *Głos Kobiet*, nr 5, 1939, 2.

<sup>42</sup> Herminia Naglerowa, „Nadbudówka”, w: *Almanach Spraw Kobietych*, 142.

<sup>43</sup> „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 5. Towarzyszyły im refleksje: „Wszak każda starsza kobieta pojąc to powinna, że kiedy jej do pracy braknąć sił zaczyna, musi przyjąć do domu pomocnicę”, *ibidem*, 6.

<sup>44</sup> „Święta Jadwiga, księżna z Trzebnicy”, *Głos Kobiet*, nr 2, 1931, 2.

<sup>45</sup> „Wesoły kącik”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 9, 1930, 88.

dziennikarskim jawiła się jako „mała, niepokaźna, starsza kobieta, odziana ciemno”<sup>46</sup>.

Publicystyka prasowa nie szczędziła czytelniczkom obrazów brzydoty zaniedbanej starości. Felietonistka i reporterka prasowa Maria Horska-Szpyrkówna wypowiedziała się o nieestetycznej stronie fizyczności, na którą składały się „szalone tusze, wylewające się wprost nadmiarem na oba fronty, wołają gwałtem o pomoc. I jakież tam są ciała, jakie fantasmagorie ciał, pokreconych przekleństwem wszystkich chorób ziemi! Lejące się od tłuszczu, jak rzadkie ciasto, i wyschłe na szczapę, i żółte od chorób, i obsypane wyrzutami, i pokurczone artretyzmem, i zgięte od reumatyzmu, i sparaliżowane, i utykające, i zadyszane, i sapiące, i chrapliwe, i bezdennie smutne świadomością własnego upośledzenia!”<sup>47</sup>. Obraz brzydkiej starości był sugestywny, służąc uświadomieniu odbiorczyniom nieuchronności zmian w wyglądzie zniedołężnianego ciała.

W prasie kwestia jakości życia kobiet dojrzałych była warunkowana ogólnie przyjętymi normami obyczajowymi. Przedmiotem stałej obserwacji, choć z różnym nasileniem zainteresowania starością, była kobieta w słusznym wieku mająca status mężatki czy wdowy. Nierzadko czyniono z niej obiekt adoracji, szczególnie gdy sakralizowano „Matkę Polkę” i „Polkę Spartanę”, podtrzymując modelowy kształt postaw kobiet jako mężatek i matek. Natomiast stara panna („dziewica, a nie dziewczątka”) zawsze przynależała do kategorii śmiesznych figur społecznych, którym nikt nie zazdrościł ani nie współczuł. Niemal pomijano postać starszej kobiety mającej status rozwódki – na ogół identyfikowano ją ze zgorzeniem, czasem z rozwiązłością, zawsze z zagrożeniem dla tradycyjnego porządku obyczajowego.

## Zakończenie

Międzywojenna prasa dla Polek kreowała obszary aktywności kobiet starych przy deficycie wiedzy o innowacyjnych formach ich społecznego zaangażowania. Odbijały się w niej procesy kulturowych przemian, których istotnym składnikiem była ewolucja rodziny, determinująca korektę statusu osób dojrzałych, w tym ma-

<sup>46</sup> „Uczczenie kobiety dobrze zasłużonej Ojczyźnie”, *Kobieta Współczesna*, nr 1, 1928, 19.

<sup>47</sup> Maria Horska-Szpyrkówna, „Kultura ciała”, *Bluszcz*, nr 31, 1928, 5.

tek, babć, ciotek, stryjenek, ale też teściowych (chodziło też o świekry, czyli matki mężów).

Prasowe obrazowanie procesu starzenia się i doznawania starości świadczyło o społecznym uwrażliwieniu publicystyki, która wykazywała się etyką proceduralną (formalną) oraz ogólną empatią. Powstawały liczne odniesienia do „drugiej płci w trzecim wieku”, choć kwestia nie należała do pierwszoplanowych zagadnień frapujących świat dziennikarski. Kreacja publicystyczna pozwalała na zauważenie trzech rozłącznych obrazów starości kobiet. Obraz pierwszy odnosił się do starości pięknej, zadbanej, świadomej swoich wartości jak życiowa mądrość, powaga, roztropność, doświadczenie, obycie w świecie, autorytet, potencjał moralny. Była to starość zasobna w dobra duchowe i materialne. Drugi obraz, przewijający się przez łamy prasy, był nacechowany komizmem. Zawierał wizję infantylnego kobiety, która nie potrafiła „godnie” się zestarzeć. Wywoływał nastroje kpiarstwa, a czasem pobłażliwości dla „kobieciątek”. Wreszcie był trzeci obraz. Mieściło się w nim wyobrażenie starości zaniedbanej, smutnej, pogardzanej, marginalizowanej, dysfunkcyjnej w sensie podmiotowym i przedmiotowym. Uwidaczniało się w nim zjawisko feminizacji biedy, wynikającej z braku lub niedostatku środków do życia. Kobieta stara występowała jako osoba niezdolna do pracy, ewentualnie była drugorzędna, a więc tania, siłą roboczą. W jej starości odbijały się zaniedbania polityki społecznej, nierówności płac lub luki płacowej, a nade wszystko braków w ubezpieczeniach emerytalnych. Przy tej okazji – mimo starań prasowych – widoczna była nieobecność agend ukierunkowanych na pomoc kobietom starym, ponieważ obejmowano je opieką niejako przy okazji wsparcia dla innych grup społecznych, bezdomnych, bezrobotnych, inwalidów, sierot, weteranów wojennych.

## Bibliografia

### Źródła

- Beauvoir, Simone de, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, wstęp do polskiego wydania Magdalena Środa, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2020).
- Beauvoir, Simone de, *Starość*, tłum. Zofia Styszyńska, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011).
- Korzeniowski, Józef, „Stara elegantka”, w: *Dzieła Józefa Korzeniowskiego*, t. 10, (Warszawa: nakł. S. Lewentala, 1873).

**Publicystyka prasowa**

- „70-lecie tow. Dr Salomei Trawieckiej”, *Głos Kobiet*, nr 7–8, 1935, 3.
- Brzezińska, Helena. „Krzyki mody w kosmetyce”, *Pani*, nr 1, 1933, 19.
- C.K. „Co radzi Gazetka?”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 8.
- C.W. [Cecylia Walewska]. „Opieka społeczna w Polsce”, *Bluszcz*, nr 1–2, 1924, 3–4.
- Czapska, Maria. „George Sand (Aurora Dupin, baronowa Dudevant, 1804–1876)”, *Kobieta Współczesna*, nr 7, 1928, 14.
- „Długowieczne niewiasty”, *Głos Kobiet*, nr 5, 1939, 2.
- Drużbacka, Feliksowa. „Sprawozdanie Zarządu Związku Kół Małopolskich Ziemianek za rok 1937. Przemówienie wygłoszone na Walnym Zgromadzeniu Ziemianek we Lwowie 24 marca 1938 r.”, *Ziemianka Polska*, nr 9, 1938, 5–12.
- Drużbacka, Wanda. „Jeszcze o apostołstwie”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 11.
- „Dzień Kobiet w Jugosławii i na Łotwie”, *Głos Kobiet*, nr 7, 1928, 7.
- „Dziewica-bohater”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 50.
- „Gdy zbliża się jesień życia”, *Moja Przyjaciółka*, nr 12, 1935, 179.
- „Godność żon i matek”, *Niewiasta Katolicka*, nr 10, 1931, 2.
- Grodzicka, Michalina. „Niewiasta mężna. Jenerałowa Jadwiga Zamowska”, (Kraków: Drukarnia Powściągliwość i Praca, 1931).
- Grossek-Korycka, Maria. „Świat kobiecy. (Felieton)”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 55.
- Grzybowska, Aleksandra. „Z Międzynarodowego Komitetu Rolniczego w czerwcu 1925 roku w Warszawie”, *Ziemianka Polska*, nr okazowy, 1925, 7.
- Hojnacka, Konstancja. „Matka”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.
- Horska-Szpyrkówna, Maria. „Kultura ciała”, *Bluszcz*, nr 31, 1928, 5.
- Jordanowa, Adamowa. „O problemach wychowawczych w stosunku do pańienek”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 9.
- „Kapłanki domowego ogniska”, *Moja Przyjaciółka*, nr 11, 1935, 163.
- „Kącik lekarski. Jak walczyć ze starością?”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 62.
- Kiewnarska, Jadwiga. „O szacunku dla starszych”, *Bluszcz*, nr 30, 1930, 15–16.
- Kiewnarska, Jadwiga. „Znajomość – zażyłość – poufałość”, *Pani Domu*, nr 2, 1935, 29–31.
- „Kobieta z towarzystwa”, *Bluszcz*, nr 5, 1924, 49.
- „List chrestnej matki”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 8, 1931, 61.

- Minkowska, Anna. „Prekursorka feminizmu”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK 1933), 137.
- „Moda na młodość”, *Moja Przyjaciółka*, nr 5, 1934, 4.
- Moraczewska, Zofia. „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK 1933), 12.
- Naglerowa, Herminia. „Nadbudówka”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK 1933), 142
- N.J. [Natalia Jastrzębska]. „Jak się starzejemy”, *Bluszcz*, nr 46, 1934, 1425.
- Orsza H. [Helena Radlińska]. „Obchód styczniowy”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 5–6.
- Pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska]. „Wskazówki praktyczne. Wieczór w domu prywatnym”, *Bluszcz*, nr 8, 1924, 87.
- Podhorska-Okołów, Stefania. „Rezerwat ideału”, *Bluszcz*, nr 1, 1939, 3.
- „Powołanie niewiasty”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1930, 1.
- Sieciechowiczowa, Lucyna. „Niech przemówi solidarność kobieca!”, *Kobieta Wielkopolska*, nr 1, 1936, 3.
- „Siostry społeczne!”, *Niewiasta Katolicka*, nr 2, 1931, 1.
- Skarbak-Kruszewska, Janina. „Dom i jego harmonia źródłem siły duchowej”, *Ziemiańska Polska*, nr 23–24, 1931, 5.
- Skrzydłowska, Maria.
- „Matki-staruszki”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.
- „Starość nie jest przeszkodą”, *Głos Kobiet*, nr 3, 1939, 3.
- „Szczepimy dom Boży!”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 53.
- „Śp. Małgorzata Hube”, *Pisemko Kuźniczaniek*, nr 5–6, 1930, 51.
- „Święta Jadwiga, księżna z Trzebnicy”, *Głos Kobiety*, nr 2, 1931, 2.
- „Uczczenie kobiety dobrze zasłużonej Ojczyźnie”, *Kobieta Współczesna*, nr 1, 1928, 19.
- „Wesoły kącik”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 9, 1930, 88.
- Wielopolska, Maria Jehanne. „Leśne siostry”, *Kurier Poranny*, 2 listopada 1934.
- Witkowska, Helena, „W zaraniu nowej ery dziejowej”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 2–3.
- „Wołamy wielkim głosem o ubezpieczenie na starość!”, *Głos Kobiet*, nr 6, 1928, 13.

- Zdanowska, Aniela, „Przodujmy”, *Przodownica*, nr 1, 1930, 2.  
„Z działalności kobiecych stowarzyszeń za granicą”, *Kobieta Współczesna*, nr 2, 1928, 18.  
„Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 5.  
„Zgon stuletniej staruszki”, *Gazeta Kobieta*, nr 23, 1926, 1.  
Z.K., „Żywot św. Moniki”, *Matka i Gospodyni*, nr 3, 1929, 19–20.

### **Opracowania**

- Białożył, Katarzyna. *Aktywność edukacyjna i społeczna kobiet w okresie późnej starości*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2020).
- Dajnowicz, Małgorzata. Miodowski, Adam (red.). *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).
- Fabiś, Artur. Wawrzyniak, Joanna K. Chabior, Agata. *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, (Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 2017).
- Janicka, Anna. „Stara kobieta. Przypadek Gabrieli Zapolskiej”, w: Anna Janicka, Elżbieta Wesołowska, Łukasz Zabielski (red.), *Starość. Doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, seria 2, *Zapisy i odczytania*, (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2013), 475–485.
- Kulak, Teresa. „Trybuna umiarkowanego feminizmu. «Bluszcz» pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918”, w: Piotr Perkowski, Tadeusz Stegner, (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2009), 70–92.
- Kurtyka-Chałas, Justyna. „Seniorka aktywna czy bierna – obraz kobiety w okresie późnej dorosłości”, w: Kinga Lendzion, Olga Kotowska-Wójcik (red.), *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015), 53–73.
- Kurtyka-Chałas, Justyna. *Starość i jej oblicza. Wybrane psychologiczne aspekty funkcjonowania osób starszych*, (Lublin: Towarzystwo Wydawnictw Naukowych Libropolis, 2014).
- Maj, Ewa. *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020).

- Maj, Ewa. „Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, nr 1, 2021, 71–96.
- Michalik-Marcinkowska, Urszula. Lejman, Paweł. Kulik, Halina (red.). *Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego. Wymiar społeczny*, (Toruń: Akapit Wydawnictwo Edukacyjne; Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, 2021).
- Peisert, Maria. „«On» i «ona» we współczesnej polszczyźnie potocznej”, w: Janusz Anusiewicz, Kwiryna Handke (red.), *Płeć w języku i kulturze*, (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1994), 97–108.
- Tobiasz-Adamczyk, Beata. Brzyski, Piotr. Bajka, Jadwiga. *Społeczne uwarunkowania jakości życia kobiet u progu wieku starszego. Badania porównawcze*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004).
- Zierkiewicz, Edyta. „Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmie? Strategie wykluczenia i strategie (przymuszonego?) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej”, w: Edyta Zierkiewicz (red.), *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, (Wrocław: MarMar, 2005), 219–234.
- Zierkiewicz, Edyta. Łysak, Alina (red.). *Trzeci wiek drugiej płci. Starsze kobiety jako podmiot aktywności społecznej i kulturowej*, (Wrocław: MarMar, 2006).
- Zrałek, Maria (red.). *Przestrzenie starości*, (Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, 2012).
- Zych, Adam. *Słownik gerontologii społecznej*, (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2001).